

Ciężka sytuacja cieszyńskiego "Słonecznika" - czy samotne matki znajdą się na bruku?

Data publikacji: 31.10.2017 11:00

Dom Matki i Dziecka "Słonecznik", to zlokalizowany w Cieszynie przy ulicy Dworkowej 8 obiekt, w którym schronienie mogą znaleźć kobiety w trudnej sytuacji życiowej, które stanęły w obliczu braku pieniędzy, bądź też problemów rodzinnych. Dotąd ta bezpieczna przystań była utrzymywana częściowo z dotacji miejskich, a częściowo ze środków pozyskanych w inny sposób, jednak aktualnie istnieje realne ryzyko, że w roku 2018 pieniądze od miasta Cieszyna nie napłyną.

□

- Dowiedzieliśmy się, że w roku 2018 prawdopodobnie nie zostanie ogłoszony przetarg na prowadzenie tego typu placówki, gdyż nie ma takiego zapotrzebowania – mówi Joanna Rygiel, kierownik obiektu – w przypadku gdy fundusze nie napłyną, staniemy przed olbrzymim problemem. Istnieje ryzyko, że nie będziemy w stanie zgromadzić środków potrzebnych na pokrycie kosztów, związanych z funkcjonowaniem domu.

Dom Matki i Dziecka „Słonecznik” działa od wielu lat, jednak w pierwszej połowie tego roku, odnotowano spadek liczby podopiecznych – W roku 2015 łącznie przebywało u nas 35 osób, w roku kolejnym były to 22 osoby. Początkiem tego roku kobiet było mniej, jednak ostatnio trafiła do nas pani z piątką dzieci, w związku z czym w tym roku było u nas już 21 osób. Liczba ta może jeszcze wzrosnąć, ponieważ rok się jeszcze nie skończył.

Urząd Miejski w Cieszynie tłumaczy swoją decyzję faktem, że nie ma aktualnie zapotrzebowania na obiekt tego typu. Do niedawna nie przebywała tam żadna osoba z Cieszyna – ***jedna aktualnie sytuacja ta uległa zmianie, dotarła do nas matka z piątką dzieci, która jest mieszkanką Cieszyna – mówi Joanna Rygiel - Dodatkowo ciężko w takich momentach kierować się statystykami. Bardzo często osoby do nas są przysyłane przez kuratorów sądowych. W razie, gdybyśmy danej kobiety nie przyjęli, istnieje ryzyko, że jej dzieci mogłyby się znaleźć w pogotowiu opiekuńczym, bądź też w rodzinie zastępczej, co dla matki byłoby trudne. Nigdy nie wiadomo, kiedy któraś kobieta będzie potrzebowała pomocy. Co wtedy się stanie, jeżeli zabraknie „Słonecznika”? Z resztą nie wyobrażam sobie, co bym miała powiedzieć podopiecznym, które u nas przebywają w momencie, gdyby się okazało, że nie mamy środków na utrzymanie.***

Do domu Matki i Dziecka „Słonecznik” trafiają kobiety, których sytuacja życiowa z jakiegoś powodu stała się trudna – ***często są to osoby, które na przykład mają bardzo złe warunki mieszkaniowe. Kobiety, które nie otrzymują żadnej pomocy od swoich partnerów, będących dodatkowym ciężarem. U nas przebywają one tylko z dziećmi, w związku z czym mogą spokojnie układać swoje życie i stopniowo przezwyciężać problemy*** – tłumaczy Joanna Rygiel – ***tutaj otrzymują ciepły kąpiel oraz pomoc prawnika i psychologów. Często oczekują na przykład na mieszkania komunalne, bądź też jakiś rodzaj pomocy. Gdyby nas nie było nie wiem gdzie miałyby się podziąć i jakby sobie poradziły. To nie są kobiety, które nie dają sobie rady w życiu. Są to kobiety, które stanęły przed określonymi problemami i starają się je przezwyciężyć. Mieliśmy na przykład panią, która mieszkała z rodzicami, a gdy zaszła w ciążę, kazano jej się wyprowadzić. Inna z kobiet z kolei nie miała w domu dostępu do wody, nie miała też ogrzewania. To nie są warunki, w których może przebywać małe dziecko.***

Warto zaznaczyć, że „Słonecznik” nie jest domem stałym, tylko tymczasowym – ***Zdarzały się sytuacje, że kobiety do nas wracały, jednak znów był to wynik trudnej sytuacji. Wiele pań będących pod naszą opieką wychodząc ze „Słonecznika” nie ma już większości swoich problemów. Kobiety te się usamodzielniają, podejmują pracę, lepiej radzą sobie też z wychowaniem dzieci. Nie jesteśmy tylko miejscem dającym schronienie. Pomagamy odbudować relacje rodzinne. Wiele kobiet ma sobie ogromne pokłady empatii i ambicje aby stworzyć naprawdę wspaniałą rodzinę, jednak czasem potrzebują aby im w tym pomóc. My***

taką pomoc zapewniamy.

Co więc stanie się ze „Słonecznikiem”? – ***Na razie ważą się jego losy*** – odpowiada Joanna Rygiel - ***miasto nie powiedziało na razie jednoznacznie, czy zostaniemy dofinansowani, czy nie. Istnieje również pomysł, abyśmy stali się ośrodkiem powiatowym. Miasta i gminy, które partycypowałyby w kosztach utrzymania obiektu, miałyby gwarancję, że przyjmą ich mieszkanki, bez dodatkowych opłat. Na chwilę obecną za osoby z innych gmin, gminy te muszą płacić, w związku z czym jeżeli Cieszyn odmówiłby nam dotacji i chciał umieścić u nas jakieś osoby, możliwe że musiałby się liczyć z wyższymi kosztami, niż dotychczas.***

Czy więc samotne matki mogą nadal liczyć na pomoc? – ***postaramy się zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby „Słonecznik” istniał dalej*** – zapewnia kierownik obiektu – ***jednak stajemy przed naprawdę sporym wyzwaniem. Wprawdzie pieniądze z budżetu miasta to zaledwie połowa pieniędzy, które udaje nam się zgromadzić, bez tej części będzie nam się bardzo trudno utrzymać. Jednak jesteśmy potrzebni, ponieważ nigdy nie wiadomo co się może stać. Zawsze jakaś kobieta może stanąć przed dużym życiowym problemem, może w wyniku losowej sytuacji wszystko stracić. Dotąd mogła liczyć na pomoc u nas i postaramy się, aby to się nie zmieniło. Jednak z pewnością, aktualnie nasze działanie stoi pod znakiem zapytania.***

JŚ